

ROZWÓJ ŻYCIA MODLITWY

Konferencja I

Rozwój życia modlitwy

O jaką modlitwę chodzi? Chodzi o rozmowę z Bogiem twarzą w twarz jak z Przyjacielem (odejście od przyzwyczajenia do formułek), zajmowanie swojej świadomości Bogiem, o wewnętrzne zaangażowanie w relację z każdą z Osób Trójcy Przenajświętszej. Modlitwa ma stać się tym, czym oddech dla żywego organizmu.

- Modlitwa jest najważniejszą sprawą w życiu człowieka; ważna jest świadomość rangi tego spotkania – z Kim spotykam się na modlitwie.
- Modlitwa jest możliwa dlatego, że to Bóg sam zaprosił, wezwał człowieka do rozmowy i udzielił mu swojego Ducha. Tylko w Duchu Świętym możliwe jest przyjęcie słowa Bożego i danie na nie odpowiedzi. Jesteśmy uzdolnieni do modlitwy dzięki szczególnym darom Ducha Świętego: cnatom teologicznym wiary, nadziei i miłości.
- Modlitwa jest naszą odpowiedzią, decyzją, naszym aktem; darem i trudem.
- Istotą modlitwy jest to, że dokonuje się w nas walka, zmaganie, aby wyjść z ciasnego kręgu własnego egoizmu i spocząć w Bogu.

Warunki do modlitwy: wyznaczyć sobie czas dla Boga, wybrać miejsce.

Postawa serca: stawanie ze szczerością i prostotą, z ufnością, z pokorą – w prawdzie o sobie, o swojej kondycji; być sobą; unikać lamentowania; starać się swoje myśli, świadomość zajmować Bogiem, starać się o gotowość przyjęcia woli Bożej.

Wysłuchać się w siebie samego: kim jestem? Zostałem przez Boga wezwany po niepowtarzalnym imieniu. Ewagriusz Pontyjski mówił: „Pragniesz poznać Boga, wpierw ucz się poznawać samego siebie”.

„Mamy modlić się tak, jak możemy, a nie usiłować modlić się tak, jak nie możemy” O. R. Voillaume. Często wkładamy dużo wysiłku w to, aby uciec od siebie na modlitwie, zmusić się, aby być innym niż w rzeczywistości jestem. Chodzi o poznawanie siebie w obliczu Boga.

Ewentualne etapy modlitwy: najpierw wzywanie Ducha Świętego (modlitwa nie jest sprawą osobistych predyspozycji, ale wzbudza ją w nas Duch Święty) dziękczynienie i uwielbienie; uznanie swojej słabości, wyznanie grzechów; uznanie swojej zależności od Boga, stanięcie w postawie bezradnego dziecka, z prostotą dziecka. Uwielbienie Boga wszechmogącego, Stwórcy – z szacunkiem dla Jego niepojętej natury przekraczającej nasze pojmowanie.

Modlitwa błagalna nasuwa się nam najczęściej, gdyż zawsze jesteśmy w potrzebie – my sami albo osoby nam bliskie. Często są to prośby, aby Bóg wypełnił nasze pragnienia, życzenia np. uzdrowienia, zdania egzaminu, rozwiązania trudnej sprawy. Istota modlitwy błagalnej polega na tym, aby nie nakłaniać Pana Boga do wypełnienia naszej woli, ale aby swoją wolę poddać słowu Bożemu, Bożej woli (prosić nie tyle o bycie lepszym, ile o to, aby wypełniała się wola Boża „bądź wola Twoja”, „uczyni ze mną co chcesz i kiedy chcesz”). Jest

to wchodzenie w postawę Chrystusa wobec Ojca, który mówi: „nie moja, lecz Twoja wola niech się stanie” (Łk 22, 42).

Trudności na modlitwie:

- rozproszenia wewnętrzne – przyglądać się im, pozwalają poznać samego siebie, pokazują skłonności serca; zachować czujność serca. Modlitwa to trwanie przed Panem, przy rozproszeniach – powracanie myślą i sercem do Niego. To wzywanie Ducha Świętego, aby modlił się w nas, gdy nie umiemy się modlić, aby nas prowadził, by rozpałał serce. Wzywanie pomocy świętych.
- brak koncentracji
- traktowanie modlitwy jak zaklęcia. Jeśli się pomodłę, Bóg na pewno okaże łaskę, jaką mam na myśli.
- doświadczenie oschłości.

W doświadczeniu trudności ważny jest wysiłek woli, trwanie. Tak dochodzimy do dyspozycyjności wobec Boga, Jego woli. Modlitwa łatwa, spontaniczna może być dana w jakimś czasie. Mogą jej towarzyszyć nadzwyczajne dary np. mówienie czy śpiew w językach. Jednak zwykle jest to droga przez pustynię, z doświadczeniem oschłości, ciemności. Modlitwa wytrwała jest zawsze owocna.

Przede wszystkim modlitwa prowadzi do rozpoznania i poznania Pana, do osobistego spotkania z Nim. Owocem modlitwy jest nasze przejrzenie, jaśniejsze widzenie dotyczące nas samych, naszych bliskich, problemów, z którymi się zmagamy.

Przez co dokonuje się rozwój w modlitwie?

- przez poznawanie Boga Ojca, Syna Bożego, Ducha Świętego, przez wchodzenie głębiej w relację z osobami Trójcy Świętej,
- przez szukanie woli Bożej i większą łatwość poddawania Bogu swoich planów,
- przez szczere uznawanie własnej nędzy, słabości, grzeszności i niezniechęcanie się, ale pokładanie coraz bardziej ufności w Bogu,
- przez poddawanie się działaniu Ducha Świętego, przyjmowanie Jego darów i służenie nimi,
- przez duchowe oczyszczenie, duchową walkę, ascezę (dotyczy to myśli, psychiki, ciała),
- przez uczenie się patrzenia na wszystko oczami Boga (na świat, na swoje życie); uczenie się dostrzegania Boga i znaków Jego obecności w naszym życiu,
- przez zgodę na Boży plan, przeżywanie różnych wydarzeń życiowych w Bożej obecności,
- przez metanoię, tj. przemianę życia; modlitwa przechodzi w metanoię; metanoia w modlitwę (łatwiej przychodzi uznawanie swojej niewystarczalności, życie poddane Bogu, w zgodzie z samym sobą, dobrowolne rezygnowanie z własnych upodobań, planów, przebaczenie, dyspozycyjność w służbie innym),

- przez świadome, zaangażowane przeżywanie innych form modlitwy także jako spotkania z Bogiem, który do nas mówi: podczas liturgii Eucharystii, liturgii godzin, podczas spotkań modlitewnych.

Stanu modlitwy nie osiąga się raz na zawsze. Póki pielgrzymowanie trwa, walka trwa. Niezbędne jest czuwanie. Gdy go zabraknie, łatwo popaść w pokusę i znowu niezbędne będzie oczyszczenie. Ważny jest kierunek powrotu do łaski, stawania w prawdzie o sobie.

Wyróżniane etapy życia modlitwy: oczyszczenie, oświecenie, zjednoczenie.

Każdy etap wymaga zaangażowania, otwierania się na działanie Ducha Świętego, ale i pracy własnej; przebiega inaczej w zależności od uwarunkowań osoby, historii życia.

Rozwój modlitwy to droga oczyszczenia. Dotyczy ona całego człowieka, gdyż jesteśmy w sobie jednością psychiki, ducha i ciała. Oczyszczeniu podlegają myśli – nawrócenie myśli w tym, co nie jest Boże (np. uleganie przesądom, lękom, podejrzliwości, kierowanie się zazdrością, pielęgnowanie zranień). Oczyszcza się nasze patrzenie na samych siebie. Dlatego warto nie uciekać od siebie, ale rozpoznawać siebie w prawdzie przed Bogiem, który kocha nas i przenika nas, wie o nas wszystko. To szansa, abyśmy zaakceptowali siebie, przyjęli się takimi, jakimi jesteśmy, rozpoznając swoje główne wady, kompleksy, to, co zamyka nas na przyjęcie łaski, przeszkadza przyjąc odmiennosc drugiego człowieka; także to, co jest Bożym darem, który mamy rozwijać w duchu służby. Poddając się oczyszczeniu, podejmujemy walkę z grzechem, aby w nas nie panował.

Proces oczyszczenia często prowadzi do zmiany upodobań, do odkrywania przyjemności już nie w tym, co płytkie, powierzchowne, zmysłowe, narzucane przez światowe trendy, ale odkrywanie głębi spotkania, poddawanie się przemianie w nowego człowieka, na wzór Syna Bożego.

Duże znaczenie ma w tym czasie modlitwa uwielbienia, także modlitwa wstawiennicza połączona z dobrowolnym ofiarowaniem czegoś, wyrzeczeniem jako duchowym darem.

Po przejściu przez oczyszczenie zmysłów i ducha, przez oderwanie się od zamętu świata i jego pokus, możliwe staje się oświecenie. Charakteryzuje się ono przebywaniem z Jezusem i uczeniem się patrzenia na wszystko Jego oczami (na swoje życie, na świat). To uczenie się dostrzegania Boga i znaków Jego obecności w naszym życiu.

Zjednoczenie charakteryzuje się zgodą na Boży plan, poddaniem Bożej woli we wszystkim, przeżywaniem różnych wydarzeń życia w Bożej obecności, w przekonaniu, że wszystko dzieje się za Jego wiedzą i że służy ku dobremu.

Namiot spotkania

Psalm 131

Spróbuj nazwać w swoim życiu modlitwy przejawy oczyszczenia, oświecenia oraz „przebłycki” etapu zjednoczenia. Dziękuj za dar modlitwy.

Konferencja II

Życie modlitwy sługi Bożego ks. F. Blachnickiego: nawrócenie wiary, ufności, miłości

Życie modlitwy sługi Bożego ks. F. Blachnickiego (jego wierność namiotowi spotkania) mają źródło w przekonaniu o fundamentalnym znaczeniu modlitwy dla wszelkiego działania duszpasterskiego. Owocem tego była również troska o wprowadzanie innych w życie modlitwy na drodze deuterokatechumenalnej, czego wyrazem jest między innymi VI drogowskaz nowego człowieka tak sformułowany: „Modlitwa jest oddechem nowego życia, wielkim przywilejem i radością nowego człowieka, źródłem mocy i dziełem Ducha Świętego w nas. Dlatego chcę być wierny praktyce codziennego namiotu spotkania”.

Zapiski ks. F. Blachnickiego zawarte w jego pamiętnikach prowadzonych z przerwami od czasów seminaryjnych poprzez kolejne etapy życia wskazują na jedno stałe, utrzymujące się w nim dążenie – dążenie do świętości. Z zapisu z 24 lutego 1986 r. dowiadujemy się o trzech na tyle ważnych etapach tej jego drogi, że sam nazwał je nawróceniami: nawróceniem wiary, ufności, miłości.

„**Pierwsze nawrócenie** polega na poznaniu nadprzyrodzonej rzeczywistości (Jezusa, Bożego planu zbawienia) w sposób egzystencjalny i personalny; to zasadnicze zwrócenie ku Bogu i poddanie Mu swojego życia (wybór)”. W życiu ks. Blachnickiego dokonało się ono w celi skazańców B-1 (17 czerwca 1942 r.) i zaowocowało wstąpieniem do seminarium. Zdaniem ks. Franciszka „okres od B-1 do wstąpienia do seminarium i pierwsze lata tam” odpowiadają „okresowi ewangelizacji, osobistego przyjęcia Jezusa jako Pana i Zbawiciela”.

„**Drugie nawrócenie** [nawrócenie ufności] to zasadnicza rezygnacja z pragnienia zbawienia siebie i oczyszczenia własnym wysiłkiem (w życiu wielu świętych był to niejednokrotnie okres niezwykłych umartwień)”. Polega na zrozumieniu, „że tylko Bóg zbawia”. Ufność zbawcza rodzi wiarę w odpuszczenie grzechów, nowe nastawienie do swoich niedoskonałości (znoszenie: „będę się przechwalał w swoich słabościach”). W życiu ojca Franciszka to wielkie przeżycie w ostatnich latach seminarium. Duże znaczenie miała tu lektura pozycji *Życie wewnętrzne* ks. Semenki oraz *W cieniu kolegiaty* W. Grabskiego. Przez ponad 30 lat na tym fundamencie ks. Blachnicki budował swoje życie kapłańskie. Pisał, że ten etap można nazwać protestanckim, ponieważ wielu członków kościołów protestanckich na tym etapie pozostaje. Szczególne znaczenie miał w tym okresie również pobyt w więzieniu po likwidacji Krucjaty Wstrzemięźliwości w 1961, który ks. Franciszek nazwał rekolekcjami więziennymi.

Trzecie nawrócenie to nawrócenie miłości. Ks. Blachnicki pisał o nim, że ma je wciąż przed sobą – jako przedmiot tęsknoty, wołania. Pisał, że cały okres w Carlsbergu to przygotowanie do tego etapu. Osiągnięcie tego etapu musi być poprzedzone śmiercią (starego człowieka) jako uwarunkowanie miłości.

Długoletni okres zmagania się ks. F. Blachnickiego ze swoimi niedoskonałościami, słabościami, porażkami zaprowadziło go do odkrycia ważnej prawdy: „Postęp wewnętrzny

nie na tym polega, aby moje wewnątrz stawało się substancją lepszą i szlachetniejszą, ale aby rośla siła wiary, potęga ufności i moc modlitwy. To jest postępowanie w życiu wewnętrznym”.

W życiu kapłańskie wkroczył z przekonaniem o budowaniu na wierze i ufności. W nich znajduje źródło męstwa i mocy w podejmowaniu trudnych decyzji: nie kierunku samodoskonalenia, ale otwarcie się na Boga, poszukiwanie swojego życiowego posłannictwa, rozpoznanie udzielonego przez Boga charyzmatu. Miłość jako jeden z najważniejszych przymiotów życia kapłańskiego wymaga przyjmowania w życiu postawy Chrystusa Sługi, postawy bycia dla, czynienia daru z siebie, poświęcenia się bez reszty sprawie królestwa Bożego.

Czas pobytu na emigracji to przede wszystkim czas oczyszczenia, kiedy ks. Blachnicki starał się przyjąć w swoim życiu „doświadczenie krzyża”. To cierpienie związane z obecnością agentów wywiadu PRL w gronie najbliższych współpracowników, trudna sytuacja finansowa ośrodka Marianum w Carlsbergu, pozostawanie na granicy bankructwa. Tam odkrywał, że droga krzyżowa jako wejście w drogę krzyżową Chrystusa, w Jego umieranie i śmierć na krzyżu, to jego droga wychodzenia ze wszystkich trudności. Tam uczył się, że najpewniejszym znakiem działania Bożego i mocy Bożej w nim jest akceptacja krzyża – egzystencjalne pogodzenie się z umieraniem w Chrystusie. „Tylko w tej postawie mogę znaleźć źródło pokoju”. „Ale prawdziwa skrucha serca wśród łez, jako przystęp do miłości Jezusa, to nawrócenie, na które wciąż jeszcze czekam!”. Coraz bardziej rozumiał, że jak Abraham ma złożyć ofiarę Bogu z tego, co najbardziej miłował, ofiarować Wspólnotę Chrystusa Sługi, Niepokalanej Matki Kościoła, Maximilianum i Marianum, Betanię – wszystko to, co dla niego najcenniejsze. Przeżywał oczyszczenia z pretensji, z uczynienia kogoś winnym – a z siebie pokrzywdzonego męczennika (oczyszczenie intencji). Podczas samotnych wędrówek do źródła, które nazwał Mara (to miejsce na drodze wędrujących po pustyni Izraelitów, gdzie wody gorzkie stały się słodkie za sprawą drewna wskazanego przez Boga, tak że lud mógł z nich pić), rozumiał, że „przemianę cierpień gorzkich w cierpienia będące pociechą dokonuje drewno. Drewno krzyża! Akceptacja krzyża Chrystusa przemienia gorzki cierpień w źródło pociechy!

W lutym 1986 przeżył miesięczne rekolekcje ignacjańskie. W czasie tych rekolekcji opisał trzy nawrócenia, które stały się jego udziałem: nawrócenie wiary, nadziei i miłości. Pod koniec rekolekcji zapisał, że: „aktualnie doświadczają tego ostatniego, najbardziej upragnionego, ale i najbardziej bolesnego, nawrócenia miłości, które jest jeszcze przed nim jako przedmiot tęsknoty, wołania! Musi ono być poprzedzone śmiercią. Człowiek stary, naturalny musi umrzeć. Określił ten moment: „Samo nawrócenie miłości dokona się wtedy, gdy poznam, jak jestem miłowany”.

F. Blachnicki, *Trzy nawrócenia*

F. Blachnicki, *Panie, naucz nas modlić się 1*

F. Blachnicki, *Życie swoje oddałem za Kościół*

A. Wodarczyk, *Prorok żywego Kościoła*

Namiot spotkania

Na jakie trudności napotykasz aktualnie w życiu modlitwy i jak sobie z nimi radzisz? Zrób sobie notatkę, na co szczególnie chcesz zwrócić uwagę, o co chcesz prosić Ducha Świętego, by pełniej doświadczać mocy modlitwy.

Propozycja na pogodny wieczór

Pogodny wieczór proponujemy ukształtować tak, aby pomógł zbudować więź z własnym ciałem i odkryć rolę ciała w modlitwie.

Intencje oazy modlitwy „rozwój życia modlitwy”

- aby Duch Święty ożywił modlitwę animatorów Ruchu pełniących różne diakonie
- aby w Roku Jubileuszowym wzrastało w wiernych pragnienie spotykania się z Bogiem na modlitwie
- o dobrych, pełnych światła i miłości przewodników na drodze modlitwy